

Grzegorz Leszczyński

Pojęcie poczytalności w prawie karnym Kościoła

Łódzkie Studia Teologiczne 1112, 103-117

2002/2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. GRZEGORZ LESZCZYŃSKI
Wyższe Seminarium Duchowne
Łódź

POJĘCIE POCZYTALNOŚCI W PRAWIE KARNYM KOŚCIOŁA

WPROWADZENIE

W myśl kan. 1321 § 1 Kodeksu prawa kanonicznego „nie można nikogo karać, jeśli popełnione przez niego zewnętrzne naruszenie ustawy lub nakazu nie jest ciężko poczytalne na skutek winy umyślnej lub nieumyślnej”. Oznacza to, że fundamentalnym elementem przestępstwa obok *externa legis violatio* oraz *canonica sanctio saltem indeterminata* jest jego element subiektywny, czyli poczytalność karna. Poczytalność na skutek działania w różnych okolicznościach może być albo pełna albo zmniejszona, powiększona, czy wręcz wykluczona. Nie skupiając się jednak na okolicznościach, które wykluczają, zmniejszają lub zwiększają poczytalność karną, postaramy się w niniejszym artykule przedstawić jedynie pojęcie poczytalności, z uwzględnieniem jej interpretacji psychologicznej, moralnej i prawnej, by następnie wskazać na jej dwa różne źródła, którymi w myśl wyżej cytowanego kanonu są *dolus*, jak i *culpa*.

1. DEFINICJA POCZYTALNOŚCI

Termin ‘poczytalność’ w brzmieniu łacińskim brzmi *imputabilitas* i pochodzi od łacińskiego słowa *imputare*. Ten z kolei pochodzi od dwóch łacińskich słów *in* oraz *puto* (*putare*). Termin *putare* oznacza mniemać, myśleć, wierzyć, przypuszczać¹. Zatem termin *imputare* należy tłumaczyć jako przyznawać, obarczać, przypisywać co komu².

Poczytanie jest zatem sądem praktycznym, za pomocą którego jakieś konkretne działanie przypisuje się określönemu podmiotowi jako jego sprawcy. Jest to uznanie związku przyczynowego między konkretnym działaniem a daną osobą

¹ A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992, s. 559.

² Tamże, s. 318.

ludzką³. Można zatem zdefiniować poczytalność jako *proprietas actus vel effectus vi cuius actus vel effectus homini tamquam vero auctori et domino tribui potest et debet*⁴.

Należy w tym miejscu zasignalizować jedynie, iż pojęcie poczytalności różni się zasadniczo od pojęcia odpowiedzialności. Odpowiedzialność jest bowiem pojęciem szerszym i zakłada zaistnienie poczytalności fizycznej, psychicznej, moralnej i prawnej⁵. Poczytalność bardziej odnosi się do działania podmiotu niż do konsekwencji, które to działanie powoduje. Działanie to można bowiem nazwać poczytalnym, jeśli istnieją kryteria i przesłanki, na których podstawie może być ono przypisane konkretnemu podmiotowi jako odpowiedzialnemu za nie i ewentualnie za wynikające z niego skutki. Odpowiedzialność natomiast zakłada nie tylko zaistnienie związku przyczynowego między działaniem podmiotu a nim samym, ale również konieczność poniesienia konsekwencji za czyn, który określa się jako szkodliwy społecznie⁶.

³ Por. J. Krukowski, F. Lempa, *Sankcje w Kościele*, w: *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, IV, Lublin 1987, s. 127.

⁴ P. Palazzini, *Imputabilitas*, w: *Dictionarium morale et canonicum*, I, Romae 1963–1965, s. 653.

⁵ We wspomnianym już Komentarzu do Kodeksu prawa kanonicznego czytamy: „Aby czyn mógł być przypisany danej osobie jako jego sprawcy, związek ten powinien być: 1) fizyczny – dany czyn społecznie szkodliwy musi być następstwem faktycznego zachowania się konkretnego człowieka; 2) psychiczny – zachowanie się danego człowieka musi być rezultatem jego aktu świadomego i dobrowolnego; 3) moralny – czyn przypisuje się sprawcy jako dobry lub zły na podstawie określonych norm moralności; tym samym czyn zasługujący na pochwałę oceniany jest jako dobry, natomiast zasługujący na naganę – jako zły; 4) prawny – oceniany pod kątem jego relacji do norm prawnych, czyli w zależności od tego, jakie rodzi skutki prawne w postaci uprawnień lub obowiązków w sferze stosunków prawnych; 5) karny, zwany też kryminalnym – co ma miejsce wtedy, gdy czyn naruszający normę prawną zostaje przypisany sprawcy jako zasługujący na karę” (J. Krukowski, F. Lempa, dz.cyt., s. 127).

⁶ Warto przytoczyć w temacie rozróżnienia pojęcia poczytalności i pojęcia odpowiedzialności opinię A. D’Auria, który stwierdza: „Più precisamente allora col termine imputabilità viene descritta una qualità dell’atto e non del soggetto. L’atto è imputabile quando – verificata la sussistenza di un nesso causale tra agente ed atto ed eventuali effetti – presenta i criteri e i requisiti di attribuibilità e ascrittibilità ad un soggetto il quale potrà poi essere considerato quale responsabile dell’atto stesso ed eventualmente dei suoi effetti. La responsabilità personale del soggetto ha quindi come presupposto la sussistenza di un nesso di causalità efficiente tra agente e atto – ed eventualmente tra atto ed effetto – e un giudizio di imputazione dell’atto e dell’evento al soggetto stesso” (A. D’Auria, *L’imputabilità nel diritto penale canonico*, Roma 1997, s. 41). Nieco inaczej różnicę tę definiuje A. Calabrese: „Imputabilità e responsabilità sono concetti distinti. L’imputabilità si riferisce propriamente al soggetto in quanto autore di un determinato atto. La responsabilità, invece, specifica che il soggetto deve rispondere dell’atto e delle sue conseguenze davanti Dio, alla sua coscienza e, secondo le circostanze, anche davanti agli uomini” (A. Calabrese, *Diritto penale canonico*, Roma 1996, s. 37).

2. POCZYTALNOŚĆ W UJĘCIU PSYCHOLOGICZNYM

Ludzkie działanie charakteryzuje się tym, iż jest ono determinowane zarówno rozumem, jak i wolną wolą. Oznacza to, że nie można mówić o jakiegokolwiek odpowiedzialności karnej w stosunku do osoby, która w momencie popełnienia czynu przestępczego pozbawiona była wolnej woli działania. Nie wystarczy zatem w dokonaniu interpretacji pojęcia poczytalności zatrzymać się na fizycznym związku, jaki istnieje między popełnionym czynem a podmiotem, któremu czyn ten może być przypisany⁷. Jak stwierdza bowiem psychologia, człowiek ponosi odpowiedzialność za swoje działanie, jeśli pozostaje w nim wolny i świadomy. Można natomiast mówić oczywiście o tzw. poczytalności fizycznej, która zakłada jedynie związek przyczynowy czynu z podmiotem dokonującym go, nie czyniąc jednak żadnych odniesień do jego sfery psychicznej. Uwzględnienie aspektu psychologicznego w określeniu pojęcia poczytalności jest jednak o tyle istotne, o ile człowiek może odpowiadać za swój czyn, jeśli podejmując go, pozostał wolny w swoim działaniu, czyli *dominus sui Artus*⁸.

Wolność człowieka może być pojmowana w sensie filozoficznym lub psychologicznym. Wolność, ujęta w sensie filozoficznym, oznacza niezależność człowieka w podejmowaniu konkretnych decyzji. Osoba w momencie dokonywania wyboru jest w stanie dostrzec, dzięki działaniu intelektu, wielość możliwości, spośród których wybiera tę jedyną w jej przekonaniu słuszną. Z punktu widzenia psychologii natomiast osobę można nazwać wolną, jeśli w momencie podejmowania decyzji nie jest ona uzależniona od jakiegokolwiek choroby, sytuacji, czy też presji na nią wywieranej. Można zatem pokusić się o tezę, iż wolność pojęta filozoficznie zakłada uprzednie istnienie wolności psychologicznej⁹.

⁷ Mamy do czynienia z poczytalnością fizyczną, kiedy „il soggetto risulta autore materiale dell'atto o del fatto criminoso. E' indispensabile che ci sia un nesso necessario di causalità tra la sua azione e l'effetto criminoso. Se il nesso è dubbio o comunque non risulta con certezza, non è certa nemmeno l'imputabilità, né il soggetto può essere ritenuto responsabile del delitto” (A. Calabrese, dz.cyt., s. 37–38).

⁸ Por. F. Roberti, *De delictis et poenis*, I, Roma 1938, s. 86. Jak pisze Z. Suchecki: „Deve essere un atto umano: cioè deliberato e voluto dal soggetto. Se un atto, previa conoscenza, non procede dal soggetto, non può essere imputato al soggetto. [...] Se l'atto non è un atto umano è chiaro che il soggetto, non potendo volere, non può avere un'atteggiamento doloso, il quale presuppone la coscienza e la rappresentazione del risultato che un dato comportamento determinerà” (Z. Suchecki, *Le sanzioni penali nella Chiesa*, I, Città del Vaticano 1999, s. 59).

⁹ W. Ommeren precyzuje: „By philosophical freedom is meant the freedom which is required for a human act. It presupposes advertence and rational deliberation, and it has its basis in the power of the intellect to make objectively indifferent judgment. By acting freely, in this sense, is meant that at the time the choice to act is made, man is able to make an opposite choice, even if with difficulty or with repugnans. By psychological freedom, on the other hand, is meant freedom from influences, circumstances, pressures, illnesses, etc., which make the exercise of philosophical freedom difficult. Freedom in this sense, by its very definition, allows varying degrees. Psychological free-

Działanie człowieka może być zdefiniowane jako wolne jedynie wtedy, gdy wynika ono zarówno ze zdolności intelektu do dokonania wyboru, jak i ze zdolności wolnej woli do podjęcia działania w kierunku obranym przez intelekt. W przypadku, w którym owa współpraca zostanie naruszona, decyzje podejmowane przez człowieka nie mogą być określone jako wolne. Zatem w sytuacji, w której osoba, będąc wolną od jakichkolwiek uzależnień natury psychologicznej, czy też medycznej jest w stanie dokonać wyboru między podjęciem konkretnego działania lub jego negacją, a jej decyzje można określić jako wolne.

Wolność tak rozumiana nie oznacza jednak możliwości podążania w jakimkolwiek kierunku, pod naporem jakiegokolwiek instynktu. Oznacza natomiast, że człowiek wolny jest w stanie uczynić z tego, co dzięki działaniu intelektu uznał za wartość, motyw i przyczynę działania. Człowiek nigdy nie będzie wolny od wad, słabości, frustracji, od charakteru. Stąd wolność, o której mowa, nie zakłada absencji tychże elementów, wymaga jedynie, aby ich natężenie nie determinowało działania człowieka. W sytuacji patologicznej wpływ tychże elementów pozostaje tak silny, iż stają się one przyczyną i motywem działania, pozbawiając osobę możliwości dokonania wyboru¹⁰.

Działanie człowieka jest konsekwencją podjętej przez niego decyzji. Decyzja z kolei jest następstwem zgodnego współdziałania dwóch sfer osobowości człowieka, a mianowicie tzw. *facultas intellectiva* i *facultas deliberativa*¹¹. Proces kształtowania decyzji rozpoczyna się działaniem intelektu (*facultas intellectiva*), który najpierw poznaje przedmiot zainteresowania (*cognitio*), następnie dokonuje oceny jego wartości (*aestimatio*), by w konsekwencji dokonać wyboru (*electio*).

Samo jednak działanie intelektu nie jest wystarczające, aby dana osoba podjęła decyzję w sposób odpowiedzialny i wolny. Konieczna w tym względzie jest współpraca wolnej woli człowieka (*facultas deliberativa*). I choć byłoby z pewnością błędem całkowite rozdzielenie procesów zachodzących w intelekcie oraz charakteryzujących wolę człowieka, teoretycznie jednak jest to nie tylko możliwe, ale nawet konieczne do lepszego poznania problemu. Co więcej, nie tylko teoretycznie, ponieważ możliwa jest sytuacja, w której intelekt proponuje woli człowieka konkretne rozwiązania, ta jednak pod wpływem sfery emocjonalnej osobowości podejmuje decyzję dokładnie odwrotną. Zatem, ciężar podejmowania konkretnej decyzji nie

dom is the facility of choice which results from the absence of obstacles and pressures” (W. Ommersen, *Mental Illness Affecting matrimonial consent*, Washington 1961, s. 76–77).

¹⁰ Jak pisze M. F. Pompedda: „Se la libertà dell’uomo deve essere affermata e riconosciuta, ciò non di meno non possiamo negare che egli subisca condizionamenti nel suo agire quotidiano ed anche nelle scelte fondamentali della propria esistenza. Sappiamo cioè che l’uomo è libero, ma non sconfinatamente libero: egli non è libero della propria natura di essere corporeo, socievole, sessuato ecc.; non è libero di tendere verso il bene; non può sottrarsi ad una certa dipendenza dal mondo, dalla società e dalla storia; la libertà è infine condizionata dalle passioni” (M. F. Pompedda, *L’incapacità consensuale*, „Ius Canonicum” 31 (1991), s. 119).

¹¹ Por. A. Amati, *L’incidenza dell’immaturità psico-affettiva sul consenso matrimoniale nella dottrina e nella giurisprudenza canonica (can. 1095)*, Roma 1993, s. 57.

należy do intelektu, a wręcz przeciwnie – obarcza wolną wolę człowieka. To ona musi dokonać praktycznej oceny wartości przedmiotu, aby w konsekwencji dokonać wyboru. Dlatego możliwa jest sytuacja, w której różnego rodzaju zaburzenia sfery wolitywnej człowieka, uniemożliwiające właściwe funkcjonowanie jego woli, a nie mające żadnego wpływu na sferę intelektualną, mogą uczynić go niezdolnym do podjęcia decyzji w sposób wolny i odpowiedzialny¹².

Zatem można mówić o czynie poczytalnym, jeśli ten dokonany jest *per rationem et voluntatem*, czyli przez osobę, której intelekt i wola pozwalają dokonywać wolnych wyborów¹³. Jak zatem pisał G. Michiels, należy uznać, iż:

*Formalem imputabilitatis psychologicae rationem non esse cognitionem objecti vel conscientiam sui, qua talem (illa non sunt nisi cognitio praevia), sed ipsam libertatem actionis seu voluntatem liberam, qua homo se ipsum libere determinat ad taliter et non aliter agendum*¹⁴.

Po tym krótkim spojrzeniu na zagadnienie poczytalności z punktu widzenia psychologii, zastanówmy się teraz, kiedy czyn człowieka może być określony jako poczytalny w sensie moralnym i jakie konsekwencje moralne może on wywoływać.

3. POCZYTALNOŚĆ W UJĘCIU MORALNYM

Różni autorzy podkreślają jednoznacznie, że poczytalność karna zakłada istnienie poczytalności moralnej, gdyż każde ludzkie działanie podlegające sankcji karnej z zasady jest przekroczeniem odpowiedniej normy moralnej¹⁵. Jak się wydaje opinię przeciwną w powyższej kwestii prezentuje A. Günthör, który twierdzi, iż system prawny, mając na uwadze dobro wspólne, może wymagać, aby dane działanie człowieka było uznawane jako poczytalne prawnie, niezależnie od tego czy jest ono poczytalne moralnie, czy też nie¹⁶. Z taką opinią jednak nie zgadza się większość autorów, podkreślają wręcz, iż w odniesieniu do prawa kanonicznego takie postawienie kwestii jest niewłaściwe, gdyż jak twierdzą, czyny poczytalne prawnie zawsze są jednocześnie, czy wręcz uprzednio poczytalne moralnie.

¹² Por. P. A. Bonnet, *La capacità di intendere e di volere nel matrimonio canonico*, Roma 1976, s. 147; M. F. Pompedda, dz.cyt., s. 118; L. Zani, *Psicologia e vita*, Milano 1967, s. 58.

¹³ Święty Tomasz z Akwinu pisał: „Est autem homo dominus suorum actuum per rationem et voluntatem: unde et liberum arbitrium esse dicitur facultas voluntatis et rationis. Illae ergo actiones proprie humanae dicuntur quae ex voluntate determinata procedunt. Si quae autem aliae actiones homini convenient, possunt dici quidem hominis actiones; sed non propriae humanae, cum non sint hominis in quantum est homo” (Tommaso D’Aquino, *Summa theologiae*, Bologna 1990, I-II, q. 1, a. 1).

¹⁴ G. Michiels, *De delictis et poenis*, I, Lublin–Brasschaat 1934, s. 90.

¹⁵ Jak pisze A. Calabrese: „...gli atti criminosi andrebbero imputati giuridicamente al soggetto soltanto quando gli siano nel contempo imputati moralmente, ossia... quando siano stati da lui compiuti liberamente e coscientemente, cioè con colpa morale grave, supposto sempre che ci sia imputabilità fisica” (A. Calabrese, dz.cyt., s. 38).

¹⁶ Por. A. Günthör, *Chiamata e risposta*, I, Alba 1974, s. 528.

Stąd, jak twierdzą, nie można mówić o tzw. normach czysto prawnych nie znajdujących żadnych odniesień do norm moralnych, gdyż właśnie jednym z celów norm prawnych jest ochrona norm moralnych¹⁷.

Wydaje się oczywiste, iż można mówić o poczytalności moralnej podmiotu nie tylko w odniesieniu do czynów moralnie złych, ale również do tych, które muszą być zakwalifikowane jako moralnie dobre. Ponieważ jednak omawiany problem poczytalności karnej dotyczy czynów przestępczych, a więc również moralnie złych, stąd nie interesuje nas bezpośrednio wspomniana kategoria czynów moralnie dobrych¹⁸.

Popelnienie czynu moralnie złego przywołuje w teologii moralnej pojęcie grzechu i związanej z nim winy. Grzech określany jako czyn zły w odniesieniu do Boga i zbawienia dokonanego przezeń w Jezusie Chrystusie¹⁹ albo jako *transgressio legis*, czyli *voluntarius recessus a regula divina*²⁰ zakłada niejako w sobie winę. Niektórzy autorzy wręcz utożsamiają je, używając zamiennie pojęcia grzechu i winy. W każdym razie, to co dla nas jest interesujące, to fakt pojmowania winy jako stanu, w którym znajduje się człowiek w konsekwencji popelnienia czynu moralnie złego. Ów stan winy zakłada jednocześnie określone konsekwencje moralne w stosunku do Boga i Kościoła jako skutek popelnionego grzechu. W tym miejscu zatem pojawia się problem odpowiedzialności i związany z nim problem poczytalności moralnej. Ten bowiem, kto dopuszcza się popelnienia czynu moralnie złego, będąc osobą wolną w swoim działaniu (poczytalność), ponosi jednocześnie konsekwencje swojego działania w porządku moralnym przed Bogiem (odpowiedzialność). I tak jak poczytalność jest związkiem przyczynowym między czynem a podmiotem, tak odpowiedzialność jest związkiem między podmiotem czynu a tym przed kim człowiek odpowiada za popelniony czyn²¹.

Można zatem, jak się wydaje, zdefiniować poczytalność moralną jako związek przyczynowy między czynem moralnym człowieka, będącym wyrazem jego wolnego działania i świadomości naruszenia, czy wręcz odrzucenia prawa Bożego, a nim samym. Jest zrozumiałe, że to wszystko, co ogranicza lub wyklucza wręcz wolne działanie człowieka oraz jego świadomość przekraczania normy moralnej, jak np. przymus fizyczny czy psychiczny, bojaźń czy różnego rodzaju nieprawidłowe stany emocjonalne, sprawia też, iż w tym przypadku nie można

¹⁷ Por. A. D'Auria, dz.cyt., s. 45. Niezwykle interesująca jest natomiast opinia przedstawiona przez A. Calabrese, który stwierdza, iż „...soltanto per gli atti criminosi occulti, esterni s'intende, la mancanza di grave imputabilità morale o l'assenza del peccato grave possono far sì che il delitto non si configuri e che il soggetto non ne sia responsabile anche giuridicamente. Nei crimini esterni non occulti, però, l'imputabilità morale è presunta, e l'assenza di colpa morale grave è tutta da provare” (A. Calabrese, dz.cyt., s. 38).

¹⁸ Por. A. D'Auria, dz.cyt., s. 45–46.

¹⁹ Por. T. Sikorski, *Grzech*, w: *Słownik teologiczny*, I, Katowice 1985, s. 197.

²⁰ Por. S. A. M. De'Liguori, *Theologia moralis*, Romae 1905, s. 705.

²¹ Por. A. D'Auria, dz.cyt., s. 45–48.

mówić o winie moralnej, a więc nie można też mówić o poczytalności czy odpowiedzialności moralnej²².

Warto zaznaczyć, iż świadomość przekroczenia normy moralnej nie identyfikuje się z wolą popełnienia grzechu, konieczna jest bowiem tzw. *animus nocendi*, jak bowiem wyjaśnia P. Palazzini: *ad imputabilitatem actus mali requiritur et sufficit ut malitia apprehendatur saltem in confuso et non vitetur*²³.

4. POCZYTALNOŚĆ W UJĘCIU PRAWNYM

W ujęciu prawnym poczytalność jest związkiem przyczynowym między działaniem człowieka a nim samym, w którym działanie to określane jest mianem przestępstwa i normowane jest prawem karnym Kościoła. Jest oczywiste, iż działanie to musi mieć charakter zewnętrzny, gdyż akty wewnętrzne człowieka nie są sankcjonowane przez prawo karne Kościoła. Jak wspominaliśmy już istnieje ścisły związek między moralnym i prawnym określeniem działania człowieka, a zatem między poczytalnością o charakterze moralnym i prawnym. Stąd, tak jak w przypadku odpowiedzialności moralnej, można o niej mówić jedynie, jeśli mamy do czynienia z czynem moralnie poczytalnym, a więc dokonany w sposób wolny i świadomy, tak też i w przypadku odpowiedzialności prawnej można o niej mówić, jeśli mamy do czynienia z czynem spełniającym te same warunki²⁴. Podstawą popełnienia przestępstwa jest zawsze wina moralna²⁵. Oznacza to, że poczytalność ujęta prawnie jest zawsze następstwem poczytalności ujętej moralnie. Bóg, który jest najwyższym odniesieniem moralnego postępowania człowieka, jest też nim w porządku prawnym, normowanym przez prawo karne Kościoła. Można by zatem wysunąć wniosek, iż nie można mówić o odpowiedzialności karnej, jeśli nie można w danym przypadku mówić o odpowiedzialności moralnej²⁶.

Rozważając jednak zagadnienie poczytalności w ujęciu prawnym, nie można, jak się wydaje, zatrzymać się na jej aspekcie moralnym. Wszak w tym przypadku mamy do czynienia z naruszeniem ustawy lub nakazu, a zatem z naruszeniem normy pozytywnej ustanowionej przez Kościół. Stąd też odpowiedzialność za popełniony czyn dana osoba ponosi nie tylko przed Bogiem, ale również przed wspólnotą ludzką, dla której dane prawo zostało ustanowione. Co więcej, nie każdy czyn zły określany mianem grzechu musi być jednocześnie ujmowany przez prawo Kościoła jako przestępstwo, choć każde przestępstwo, jak już wspominaliśmy jest również grzechem w porządku moralnym. Stąd rozróżnienie po-

²² Tamże, s. 51–52.

²³ P. Palazzini, dz.cyt., s. 653.

²⁴ Por. G. Michiels, dz.cyt., s. 105–106.

²⁵ F. X. Wernz, P. Vidal, *Ius Canonicum*, VII, Romae 1951, s. 55.

²⁶ Por. A. D'Auria, dz.cyt., s. 53–54; M. Myrcha, *Problem winy w karnym ustawodawstwie kanonicznym*, „Prawo Kanoniczne” 17 (1974), 3–4, s. 151.

czytalności w ujęciu prawnym od tej o charakterze moralnym jest konieczne²⁷.

G. Michiels, charakteryzując poczytalność w ujęciu prawnym, pisał:

Diversitas praesertim in hoc consistit, quod dum in foro conscientiae ad imputabilitatem definiendam semper attenditur voluntas interna a qua procedit actus externus delictuosus, ratione habita circumstantiarum in ejus voluntatem de facto influentium, in foro externo, e contra, praeprius attenditur factum externum illudque semel verificatum regulariter praesumitur culpabiliter positum, ratione habita circumstantiarum externe apparentium in ejus voluntatem justa ordinarie contingentia influentium²⁸.

5. POCZYTALNOŚĆ KARNA W UJĘCIU KAN. 1321 § 1 KPK

Corpus Iuris Canonici z 1917 r. w kan. 2195 § 1 stwierdza:

Nomine delicti, iure ecclesiastico, intelligitur externa et moraliter imputabilis legis violatio cui addita sit sanctio canonica saltem indeterminata.

Obecnie obowiązujący Kodeks prawa kanonicznego stwierdza w kan. 1321 § 1:

Nemo punitur, nisi externa legis vel praecepti violatio, ab eo commissa, sit graviter imputabilis ex dolo vel ex culpa.

Zauważamy zatem, iż elementem konstytutywnym pojęcia przestępstwa zarówno w starym Kodeksie, jak i w nowym jest *imputabilitas*. Kodeks z 1917 r. mówił o *moraliter imputabilitas*, obecny natomiast używa pojęcia *graviter imputabilitas*. I choć nowy Kodeks nie mówi tego jednoznacznie, należy sądzić, iż w nowym ujęciu przestępstwa również zakłada się istnienie tzw. poczytalności moralnej²⁹. Stąd wynika, iż nowy Kodeks w praktyce zachował istniejącą w starym Kodeksie definicję poczytalności³⁰.

5.1. Interpretacja terminu *graviter*

Termin *graviter* użyty w kan. 1321 § 1 Kodeksu z 1983 r. należy rozpatrywać zarówno w aspekcie obiektywnym, jak i subiektywnym.

Można mówić o ciężkim naruszeniu ustawy lub nakazu w sensie obiektywnym, jeśli dana norma sankcjonuje tzw. materię ciężką lub ze względu na oko-

²⁷ Por. Z. Suchecki, dz.cyt., s. 63.

²⁸ G. Michiels, dz.cyt., s. 107.

²⁹ Można wysnuć taki wniosek, zwłaszcza analizując akta Komisji kodyfikacyjnej, w którym zaznaczono, iż na wniosek jednego z Konsultatorów, proponującego użycie również w nowym Kodeksie terminu *moralitet*, padła następująca odpowiedź Relatora: „...moralem autem imputabilitatem certe supponi si exigitur ut vel dolo vel culpa (iuridica sane, sed qualis habetur in doctrina canonica) in violatione adsit” (cytowane za A. D’Auria, dz.cyt., s. 68).

³⁰ Kodeks z 1917 r. w kan. 2218 § stwierdza: „Non solum quae ab omni imputabilitate excusant, sed etiam quae a gravi, excusant pariter a qualibet poena tum latae tum ferendae sententiae etiam in foro externo, si pro foro externo excusatio evincatur”.

liczności przestępstwa staje się ona taką. Oznacza to przede wszystkim, iż naruszenie, o którym mowa, powoduje wielkie zło. I tak jako przykład takim przestępstwem będą chociażby przestępstwa przeciwko życiu, takie jak zabójstwo czy aborcja. Owo zło, o którym mowa, dotyka przede wszystkim wspólnotę, dla której dane prawo jest ustanowione. Jeśli bowiem nie dotykałoby całej wspólnoty, w zasadzie nie stanowiłoby również materii przestępstwa. I tak jako przykład, jeśli ktoś nie zachowuje ustanowionego w Wielki Piątek postu ścisłego, narusza normę, ponieważ jednak konsekwencje jego postępowania dla całej wspólnoty są nijakie i dlatego nie mogą stanowić materii normy karnej. To prawda, że dla niego samego, zwłaszcza w odniesieniu do jego sumienia, takie postępowanie może mieć znaczenie istotne, dla wspólnoty jednak nie stanowi wielkiego zła i żadnego niebezpieczeństwa. Prawdą jest, iż Prawodawca określa ciężkość materii, która może być naruszana działaniem człowieka. Jeśli bowiem Prawodawca uznał naruszenie jakiejś normy jako przestępstwo, w ten sposób należy przyjąć, iż uznał jednoznacznie, że naruszenie to, ze względu na materię, ma charakter ciężki. Jeśli jednak sama materia, nawet po uwzględnieniu wszelkich okoliczności nie powoduje wielkiego zła obwarowanie jej sankcją karną i tak nie spełniło swojej roli³¹.

Można mówić o ciężkim naruszeniu ustawy lub nakazu w sensie subiektywnym, jeśli działanie człowieka ma charakter wolny i świadomy. Jeśli zatem ktoś nie jest wolny w swoim działaniu albo nie jest świadomy, iż popełnia grzech ciężki lub jest przekonany, iż dopuszcza się jedynie grzechu lekkiego, nie można w tym przypadku mówić o przestępstwie i karze³². Ciężka poczytalność rozumiana w sensie subiektywnym jest warunkiem zaistnienia przestępstwa. Zresztą można również mówić o przestępstwie, które jednak nie podlega karze właśnie z racji na subiektywne aspekty działania człowieka. Kanon 1321 § 2 KPK stwierdza jednoznacznie, iż „kara ustanowiona ustawą lub nakazem wiąże tego, kto rozmyślnie przekroczył ustawę lub nakaz”. Jeśli zatem ktoś „uczynił to wskutek zaniedbania należytej staranności, nie jest karany” oczywiście „jeśli ustawa lub nakaz inaczej nie zastrzega”. Prawo karne Kościoła powstrzymuje się od karania osób, które w swoim działaniu nie były poczytalne w sposób ciężki, suponując niejako, iż owa ciężka poczytalność rozumiana w sensie subiektywnym jest warunkiem, a jednoznacznie wyznacznikiem określenia kary dla przestępcy. Dowodem tego, o czym mowa, jest również fakt, iż Kodeks prawa kanonicznego w kan. 1323–1327³³

³¹ Por. A. Calabrese, dz.cyt., s. 36; V. De Paolis, *Le sanzioni nella Chiesa*, w: *Il diritto nel mistero nella Chiesa*, III, Roma 1992, s. 449.

³² Por. A. Calabrese, dz.cyt., s. 36.

³³ Omawiając pojęcie poczytalności, nie chcemy podejmować kwestii szczegółowych dotyczących okoliczności wykluczających, zmniejszających czy zwiększających karę, gdyż jak nam się wydaje nie jest to ani możliwe ze względu na objętość artykułu, jak i przede wszystkim ze względu na podjęty temat.

jednoznacznie wskazuje na okoliczności, które wykluczają, zmniejszają czy ewentualnie zwiększają wyznaczoną dla każdego przestępstwa karę³⁴.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż w trakcie prac kodyfikacyjnych pojawiła się propozycja, aby uznać jako przestępstwo również naruszenia ustaw o charakterze lekkim. Jak się wydaje jednak takie określenie norm karnych Kościoła było nie tylko sprzeczne z całą długą tradycją kanoniczną, ale również duchem prawa karnego, które odwołuje się zawsze do sumienia danej osoby i konieczności własnego nawrócenia³⁵.

Podsumowując podjęte zagadnienie dotyczące wyjaśnienia użytego w Kodeksie pojęcia *graviter*, należy zaznaczyć, iż zarówno jego element obiektywny, jak i subiektywny muszą zaistnieć wspólnie, aby można było mówić o ciężkiej pocztytalności przestępcy. Jeśli zabraknie owej ciężkości materii lub ciężkości subiektywnej nie mamy do czynienia z stopniem pocztytalności, o którym mówi kan. 1321 § 1 Kodeksu prawa kanonicznego.

Kodeks wskazuje na dwa źródła owej *graviter imputabilitas*. Są nimi *dolus* i *culpa*, czyli wina umyślna i wina nieumyślna.

5.2. *Dolus* jako źródło pocztytalności karnej

Kodeks prawa kanonicznego z 1917 r. w kan. 2200 § 1, podając definicję terminu *dolus*, stwierdzał, iż *dolus heic est deliberata voluntas violandi legem, eique opponitur ex parte intellectus defectus cognitionis et ex parte voluntatis defectus libertatis*. Bardzo charakterystyczne, jak się wydaje, było użycie terminu *heic*, które oznacza jednoznacznie, iż podana przez Kodeks definicja terminu *dolus* odnosi się wyłącznie do prawa karnego Kościoła. Termin *heic* oznacza bowiem w tych okolicznościach, a zatem jak należy rozumieć termin *dolus* inaczej był interpretowany w prawie małżeńskim Kościoła czy chociażby w ogólnym jego rozumieniu³⁶.

Kodeks prawa kanonicznego z 1983 r. nie podaje definicji terminu *dolus*, ponieważ jednak w kan. 1321 § 2 używa analogicznego sformułowania *qui legem vel praeceptum deliberate violavit*, stąd należy wnosić, iż rozumienie terminu *dolus* w nowym Kodeksie jest identyczne jak w Kodeksie starym. Podobnie zatem jak w Kodeksie z 1917 r. w interpretacji karnej różni się od tego użytego w

³⁴ Por. V. De Paolis, dz.cyt., s. 449.

³⁵ Por. tamże.

³⁶ Por. A. D'Auria, dz.cyt., s. 77.

prawie małżeńskim jako wada zgody małżeńskiej³⁷, jak i od tego dotyczącego aktu prawnego, użytego w Księdze I Kodeksu w kan. 125 § 2³⁸.

W myśl obecnie obowiązującego prawa karnego *dolus* należy rozumieć jako umyślną wolę naruszenia prawa. Istotne zatem są dwa elementy, które występują wspólnie, sprawiają, iż mamy do czynienia z winą umyślną. Są nimi znajomość, czyli poznanie normy, której naruszenia dopuszcza się przestępca oraz wola naruszenia tejże normy, opierająca się na wolności wyboru i wolności w działaniu lub zaniechaniu³⁹.

Poznanie normy prawnej, będące czynnością intelektu człowieka, polega na świadomości, iż samo działanie lub skutki z niego wynikające są zabronione przez prawo. Nie znaczy to oczywiście, iż dana osoba musi mieć wiedzę o sankcji karnej, wystarczy jedynie świadomość, iż sam czyn lub jego skutki są zabronione przez prawo⁴⁰. Jak pisał G. Pellegrini *ex parte intellectus, cognitio praevia, idest tum cognitio legis contra quam ponitur actus seu scientia obligationis legalis, non vero hujus legis indolis poenalis*⁴¹. I podobnie F. M. Cappello: *ad dolum non requiritur cognitio poenae nec charakter legis poenalis, licet eius ignorantia ex positiva legis dispositione possit a poena excusare*⁴². Warto w tym miejscu zaznaczyć, i zdaniem niektórych Autorów, jak np. A. Calabrese, w przypadku winy umyślnej ze strony intelektu należy wymagać nie tylko świadomości, iż dany czyn jest zabroniony przez ustawę czy nakaz, ale więcej, iż dany czyn wywołuje konkretną określoną przez prawo karę⁴³. Naszym zdaniem jednak należy przyjąć, iż do zaistnienia winy umyślnej wystarczy ogólna świadomość, iż dany czyn powoduje naruszenie ustawy czy nakazu, gdyż jak wiadomo, kara nie stanowi elementu konstytutywnego przestępstwa. Warto natomiast zaznaczyć, iż nieświadomość sankcji karnej, choć nie wyłącza poczytalności prawnej, jednak ją zmniejsza⁴⁴. Należy przy tym zaznaczyć, iż w odniesieniu do przestępstw zagrożonych karą cenzury wymagana jest ze strony osoby dopuszczającej się przestępstwa świa-

³⁷ Kan. 1098 KPK stwierdza: „Qui matrimonium in init deceptus dolo, ad obtinendum consensum patrato, circa aliquam alterius partis qualitem, quae suapte natura consortium vitae coniugalis graviter perturbare potest, invalide contrahit”.

³⁸ Kan. 125 § 2 KPK stwierdza: „Actus positus ex metu gravi, iniuste incusso, aut ex dolo, valet, nisi aliud iure caveatur; sed potest per sententiam iudicis rescindi, sive ad instantiam partis laesae eiusve in iure successorum sive ex officio”.

³⁹ Por. M. Myrcha, dz.cyt., s. 166.

⁴⁰ Por. J. Krukowski, F. Lempa, dz.cyt., s. 128.

⁴¹ G. Pellegrini, *Jus Ecclesiae Poenale*, I, Napoli 1962, s. 83.

⁴² F. M. Capello, *Summa Iuris Canonici*, III, Romae 1955, s. 483.

⁴³ Jak pisze A. Calabrese: „Da parte dell'intelletto si richiede la previa cognizione della legge penale o del precetto penale in maniera globale e specifica insieme, cioè si richiede che si conosca non soltanto che un'azione o un'omissione sono vietate, ma anche che a tale azione od omissione è annessa una pena determinata” (A. Calabrese, dz.cyt., s. 42).

⁴⁴ Por. kan. 1324 § 1 KPK.

domość bezprawności i przestępczości czynu. Zasada ta wyrażona w kan. 1347 § 1 KPK⁴⁵ dotyczy zarówno kar *latae sententiae*, jak i kar *ferendae sententiae*⁴⁶.

Istotnym elementem winy umyślnej wydaje się, iż ważniejszym od samego poznania normy prawnej, jest pozytywny akt woli, czyli podjęty w sposób wolny zamiar naruszenia ustawy lub nakazu. W tym przypadku mówi się o tzw. *libertas eligendi*, czyli wolności w wyborze sposobu działania, i o *libertas agendi*, czyli wolności w samym działaniu. Jak pisał G. Michiels: *ex parte voluntatis vero, tum libertas agendi in caso concreto de quo agitur, tum voluntas actualis positiva ponendi actum determinatum, qui cognoscitur legi contrarius, tamquam finem vel medium in se directe intentum*⁴⁷.

Pojęcie zatem winy umyślnej, czyli *dolus*, zakłada współdziałanie intelektu i wolnej woli człowieka, w którym momentem zasadniczym jest dokonanie wolnego wyboru polegającego na podjęciu działania, będącego naruszeniem określonej normy prawnej, niezależnie od przyczyn takowego działania. Kiedy bowiem mamy do czynienia z działaniem wolnej woli mamy również do czynienia zawsze z winą umyślną. *Dolus* bowiem *non consistit in actu rationis, sed in actu voluntatis, in intentione positiva ponendi actum qui legi seu iuri per legem protecto cognoscitur esse contrarius*⁴⁸.

Warto podkreślić, iż pozytywny akt woli, polegający na naruszeniu istniejącej normy prawnej, nie charakteryzuje się chęcią naruszenia w sposób bezpośredni samej normy, ile raczej chęcią podjęcia działania, które w konsekwencji powoduje jej naruszenie. Gdyby bowiem chęć naruszenia w sposób bezpośredni samej normy była elementem konstytutywnym przestępstwa, należy przypuszczać, iż większość mających miejsce przestępstw nie mogłyby być uznane jako takie⁴⁹. Co więcej, należy podkreślić, iż Kodeks nie wymaga *animus nocendi*⁵⁰ w uznaniu

⁴⁵ Kanon 1347 § 1 KPK stwierdza: „Censura irrogari valide nequit, nisi antea reus semel saltem monitus sit ut a contumacia recedat, dato congruo ad resipiscentiam tempore”.

⁴⁶ Por. J. Syryjczyk, *Pojęcie przestępstwa w świetle Kodeksu prawa kanonicznego Jana Pawła II*, „Prawo Kanoniczne” 28 (1985), s. 93. Jak pisze A. Calabrese: „La cognizione vaga e generica dell'esistenza di una legge o di un precetto non è sufficiente, perché chi senza colpa ignora che alla legge o al precetto è annessa una pena non incorre nella pena *latae sententiae* fissata dalla legge o dal precetto, come stabilisce esplicitamente il can. 1324, §§ 1 e 3” (A. Calabrese, dz.cyt., s. 43).

⁴⁷ G. Michiels, dz.cyt., s. 111.

⁴⁸ F. X. Wernz, P. Vidal, dz.cyt., s. 57.

⁴⁹ Jak pisał G. Michiels: „Ad rectam doli intelligentiam ad huc animadvertere juvat sequentia. Objectum voluntatis dolosae in can. 2200 § 1 dicitur violatio legis. Hac affirmatione legislator nullatenus exigit, ut intentio delinquentis sit praecise ed absolute in violationem legis qua talem directa, et minus ad huc ut ex odio erga legem proveniat; ut intentio delinquentis censeatur vere dolosa, sufficit sane ut positive velit actum legi contrarium ideoque effectum anti-juridicum seu damnum tali violationi adnexum, quolibet demum motivo vel ad quemlibet scopum hoc fiat” (G. Michiels, dz.cyt., s. 111).

⁵⁰ Warto podkreślić, iż *animus nocendi* jest elementem charakterystycznym *dolus* rozumianym jako wada zgody małżeńskiej, gdzie obecna jest wola podstępnego wprowadzenia w błąd drugiej osoby.

winy umyślnej przestępcy, wystarczy jedynie zamiar podjęcia działania, o którym wiadomo iż jest zakazane prawem czy nakazem⁵¹.

Mówiąc o związku łączącym cel zamierzony przez osobę dopuszczającą się przestępstwa ze skutkiem, który on wywołuje, wskazuje się na zamiar bezpośredni lub zamiar pośredni. Zamiar bezpośredni ma miejsce wówczas, gdy wywołanie skutku przestępczego jest koniecznym następstwem czynu przestępczego. Zamiar pośredni ma miejsce wówczas, gdy czyn przestępczy wywołuje kilka skutków, a dana osoba, podejmując zamiar popełnienia przestępstwa, pragnęła osiągnąć jeden z nich. Warto zaznaczyć, iż jedynie zamiar bezpośredni ujęty jest w rozumieniu winy umyślnej, o której mowa w kan. 1321 § 1 KPK⁵².

Przestępstwa popełnione wskutek winy umyślnej podlegają zawsze karze, choć nie zawsze musi być ona taka, jak została określona w normie karnej. Ze względu bowiem na stopień świadomości popełnienia przestępstwa, jak i stopień wolności w podjętym działaniu kara ta może ulec zmniejszeniu stosownie do określonych prawem okoliczności.

5.3. *Culpa* jako źródło poczytalności karnej

Drugim źródłem poczytalności karnej jest *culpa*, czyli wina nieumyślna rozumiana jako brak należytej staranności.

Kodeks prawa kanonicznego z 1917 r. rozróżniał dwa różne motywy winy nieumyślnej: ciężko zawinioną ignorancję (por. kan. 2202) oraz ciężko zawinione zaniedbanie w zapobiegnięciu skutkom podjętego działania (por. kan. 2203).

Ciężko zawiniona ignorancja prawa, czyli *ignorantia legis violatio*, rozumiana jest jako brak wiedzy dotyczącej istnienia, natury i znaczenia normy prawnej. Z tego powodu osoba dopuszczająca się przestępstwa w praktyce nie ma wiedzy co do tego, że jej działanie i oraz skutki, które powoduje naruszają istniejącą normę karną:

Vel quia agens culpabiliter negligens fuit in consideranda relatione actionis a se positae ad legem; aliis verbis, quia agens, etsi praeviderit effectus ex sua actione ortos, culpabiliter neglexit attendere ad eorum characterem anti-juridicum seu erronee credidit effectus istos non esse legi contrarios: tunc habetur culpa iuridica proveniens ex ignorantia graviter culpabili legis violatae⁵³.

Takowa *ignorantia* może mieć oczywiście różny charakter. Można bowiem w ogóle nie wiedzieć o istnieniu normy zakazującej danego działania lub pomimo iż ma się wiedzę o istnieniu normy, nie sądzić, iż dane działanie jest jej naruszeniem. Taki przypadek ignorancji może powodować *error iuris*, kiedy danej osobie wydaje się, iż zna treść istniejącej normy, kiedy tak naprawdę jej wiedza o normie prawnej jest błędna:

⁵¹ Por. F. X. Wernz, P. Vidal, dz.cyt., s. 58.

⁵² Por. J. Krukowski, F. Lempa, dz.cyt., s. 128–129.

⁵³ G. Michiels, dz.cyt., s. 116.

Ignorantia vero ...non solummodo negativa seu ignorantia proprie dicta, sed etiam, et praecipue quidem, ignorantia positiva seu error, in quo non habetur mera scientia carentia, sed scientia falsa seu falsum circa legem iudicium⁵⁴.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż ignorancja prawa nie zawsze musi być utożsamiana z winą nieumyślną, gdyż osoba ma brak wiedzy o danej normie prawnej może być pozbawiona jakiegokolwiek winy i w tym przypadku nie można mówić o poczatalności, a więc i karze.

Ciężko zawinione zaniedbanie, jako drugi z motywów winy nieumyślnej podany przez Kodeks z 1917 r., polega na niepodjęciu jakichkolwiek czynności w celu zapobiegnięcia skutkom podjętego działania⁵⁵. Jak pisał G. Michiels:

Agens, etsi non ignoraverit legem penalem determinatam seu theorice cognoverit quinam effectus sint determinatae legi contrarii, culpabiliter neglexit attendere ad causalitatem virtualem anti-juridicam actionis a se positae seu propter negligentiam non previdit aut non impedivit effectus anti-juridicos de facto ex sua actione vel omissione tanquam ex causa efficiendi ortos: in hoc casu verificatur culpa iuridica proveniens ex omissione debitae diligentiae in aestimandis aut impediendis effectibus praevedibilibus suae actionis⁵⁶.

Nowy Kodeks prawa kanonicznego mówi jedynie o *omissio debita diligentiae* (por. kan. 1321 § 2), jest jednak oczywiste, iż sformułowanie *omissio debitae diligentiae* zawiera w sobie obydwaj motywy stojące u podstaw winy nieumyślnej w Kodeksie z 1917 r. Zatem i obecnie należy przyjąć, iż wina nieumyślna polega na ciężko zawinionej ignorancji oraz na zawinionym zaniedbaniu w zapobiegnięciu skutkom podjętego działania.

Kodeks z 1917 r. jednoznacznie wskazywał, iż każde przestępstwo, niezależnie od tego, czy było dokonane z winy umyślnej, czy też nieumyślnej, podlegało stosownej karze⁵⁷. Obecnie obowiązujący Kodeks, jakkolwiek wskazuje jako źródła poczatalności karnej zarówno winę umyślną, jak i nieumyślną, jednak w zasadzie powstrzymuje się od karania przestępstw popełnionych z winy nieumyślnej. Taka jest zasada ogólna, gdyż istnieją przypadki, w których również przestępstwo popełnione z winy nieumyślnej może podlegać karze, tylko wtedy jednak kiedy jest to wyraźnie określone w ustawie lub nakazie prawnym (*nisi lex vel praeceptum aliter caveat*)⁵⁸.

Fundamentem poczatalności z winy nieumyślnej, jak się wydaje, jest ogólny obowiązek przestrzegania prawa i zasad dotyczących życia społecznego. Stąd,

⁵⁴ Tamże, s. 117.

⁵⁵ Jak wyjaśniał M. Myrcha: „Staranność należna (*diligentia debita*) oznacza minimalny wymóg pilności dla uniknięcia zarzutu winy. Jej przeciwstawieniem i szczytowym punktem jest staranność możliwa (*diligentia possibilis*). Oznacza ona granicę, których siły ludzkie przekroczyć nie mogą (M. Myrcha, *Problem winy w karnym ustawodawstwie kanonicznym*, „Prawo Kanoniczne” 14 (1971), 3–4, s. 134).

⁵⁶ Tamże, s. 116.

⁵⁷ Kan. 2199 stwierdzał: „Imputabilitas delicti pendet ex dolo delinquentis vel eiusdem culpa in ignorantia legis violatae aut in omissione debitae diligentiae; quare omnes causae quae augment, minuunt, tollunt dolum aut culpam, eo ipso augment, minuunt, tollunt delicti imputabilitatem”.

⁵⁸ Por. J. Syryjczyk, dz.cyt., s. 94.

każda osoba winna dołożyć starań i zadbać o to, aby jej czyny nie naruszały norm prawnych, choćby w sposób nieświadomy. Owa pilność, czy inaczej mówiąc staranność w przewidzeniu konsekwencji swojego działania, może mieć oczywiście różne stopnie, w zależności od podejmowanego działania czy sprawowanej funkcji. Stąd też mówi się o różnych stopniach winy nieumyślnej, używając terminów *culpa lata*, *culpa maxima*, *culpa levis* i *culpa levissima*, z których najbliższą pojęciu winy umyślnej jest tzw. *culpa maxima*⁵⁹.

ZAKOŃCZENIE

Kodeks prawa kanonicznego z 1983 r. wskazuje na źródła poczytalności, którymi zgodnie z kan. 1321 § 1 są *dolus* i *culpa*, czyli wina umyślna i wina nieumyślna. Kodeks jednak jednoznacznie powstrzymuje się od karania osób, które dopuściły się naruszenia ustawy lub nakazu karnej jedynie z winy nieumyślnej, ograniczając takie przypadki do wymienionych konkretnie w Kodeksie. Oznacza to, że problem karalności przestępcy skupia się wokół jego poczytalności z winy umyślnej. Ta z kolei, aby miała charakter ciężki, musi zawierać w sobie dwa istotne elementy: pełną świadomość naruszenia normy karnej, jak i całkowitą wolność w zamiarze podjęcia działania, jak i w samym już działaniu. Warto jedynie dodać, iż w myśl kan. 1321 § 3 Kodeksu prawa kanonicznego, jeśli nastąpiło zewnętrzne naruszenie ustawy lub nakazu karnej, domniemywa się poczytalność, chyba że udowodni się coś innego.

IL CONCETTO D'IMPUTABILITÀ NEL DIRITTO PENALE DELLA CHIESA

Sunto

L'imputabilità essendo un'elemento soggettivo del delitto si definisce come qualità dell'atto umano, per la quale chi lo compie può venire dichiarato autore libero e responsabile delle proprie azioni. L'imputabilità giuridica presume l'esistenza di quella umana ed anche morale. Le fonti d'imputabilità sono il dolo e la colpa. E' tenuto alla stabilita da una legge o da un precetto, chi deliberamente violò la legge o il precetto. Questo vuol dire, che pur essendo due le fonti dell'imputabilità la legge vigente richiede l'imputabilità per dolo per incorrere nella pena, e non ritiene sufficiente l'imputabilità per colpa, a meno che questa non sia prevista dalla legge. E' importante sottolineare che nel diritto penale della Chiesa, posta la violazione esterna, l'imputabilità si presume, salvo che non risulti altrimenti.

⁵⁹ Najcięższa i najbliższa pojęciu winy umyślnej jest *culpa maxima*, w przypadku której dana osoba przewiduje skutki, jakie wywoła jej działanie, choć nie pragnie tego w sposób determinujący jej działanie. F. Roberti pisze: „maxima culpa habetur cum quis praevideat effectus noxios propriae actionis, et nihilominus eam possuit. Haec culpa dicitur proxima dolo, quia in hoc casu, etsi non intenderit, habet conscientiam committendi crimen” (F. Roberti, dz.cyt., s. 94).